

Na krawędzi nocy i dnia – Danuta Błażejczyk i Ryszard Rynkowski

JA: Na krawędzi nocy i dnia,
Nim ucichnie cały zgiełk,
Tyle bardzo ważnych spraw
Znów rozpływa się we mgle
Na krawędzi nocy i dnia,
Proszę, nie mów, kim jest kto,
Pośród wyobraźni zjaw
Pragnę ciepła twoich rak

TY: To nic, że noc się dłuży i skraca dzień,
To się odwróci, spróbuj więc
Odnaleźć pierwszych rozmów sens,
Naszej mizernej prawdy strzep,
Tak jakby nie posiwił nikt,
Jakby nikt nie uronił łzy
I tylko jednej kropli krwi od kolca róży,
Jakby nikt

JA: Na krawędzi nocy i dnia
Zatrzymajmy się o krok,
Tam światełko miga, patrz,
Przez latarni zbite szkło
Na krawędzi nocy i dnia
Więcej wiesz, choć widzisz mniej,
Milczysz chociaż pewność masz
Lepiej milcz, lecz nie mów nie

TY: To nic, że noc się właśnie mija z dniem,
Nie wszystko zgaśnie, spróbuj więc
Odnaleźć pierwszych rozmów sens,
Naszej mizernej prawdy strzep,
Tak jakby nie posiwił nikt,
Jakby nikt nie uronił łzy
I tylko jednej kropli krwi od kolca róży,
Jakby nikt

- muza -

RAZEM: Na krawędzi nocy i dnia
Niech przywyknie słuch i wzrok,
By nas nie poraził brzask,
nie ogłuszył dzwonów głos
Na krawędzi nocy i dnia już wyraźny słycać rytm,
Jeszcze w cieniu twoja twarz,
jeszcze chwila będzie świt

JA: Tak jakby nie posiwiał nikt (RAZEM: jakby nikt),
TY: jakby nikt nie uрониł lży (RAZEM: jakby nikt)
JA: i tylko jednej kropli krwi (RAZEM: jakby nikt)
TY: od kolca róży (RAZEM: jakby nikt) JA: jakby nikt



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych